



Klub Przyrodników

Projekt Inkubator Liderów Europejskiej Ochrony Przyrody¹

PERSPEKTYWY ROZWOJU TURYSTYKI KONNEJ W DOLINIE DOLNEJ WARTY

Anna Cichocka

Lipiec 2006

Dolina Dolnej Warty

Warta jest największym, prawym dopływem Odry, w większości biegu płynie w szerokiej piaszczystej dolinie. Określa się ją jako rzekę typowo nizinną. Dolny odcinek Warty, jej pradolina, w pobliżu ujścia w okolicach Kostrzyna, jest terenem szczególnie cennym przyrodniczo, objętym ochroną jako Park Krajobrazowy i Park Narodowy Ujście Warty. W krajobrazie dominują rozlewiska, pastwiska, podmokłe łąki i turzycowiska. Są to siedliska bardzo korzystne, wręcz niezbędne, dla występowania i gniazdowania wielu spośród 140 gatunków ptaków gniazdujących w Parku. Park Narodowy Ujście Warty znany jest również z pasących się na jego terenie pólzdzikich koni, niejednokrotnie skupiających większą uwagę niektórych turystów niż chronione w nim ptactwo. Cenne przyrodniczo i zachęcające do wypoczynku są nie tylko tereny Parków Krajobrazowego i Narodowego Ujście Warty, ale także dalsza część doliny Warty w kierunku Santoka. W miejscach w których krawędzie doliny są strome często występują murawy kserotermiczne (ciepłolubne). Taka różnorodność biotopów, ich specyfika i malowniczość powodują, że tereny te są idealne dla tzw. turystyki ekologicznej.

Na terenie Parku Narodowego Ujście Warty oraz w jego okolicach znajdują się trasy rowerowe, szlaki kajakowe, ścieżki dydaktyczne oraz piesze szlaki turystyczne. Nie istnieją jednak oznakowane trasy do turystyki konnej. Utworzenie tych tras konnych byłoby dużym rozszerzeniem i uatrakcyjnieniem oferty turystycznej regionu. Przykładem dla tego obszaru mogą być tereny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, oraz niedalekiej Brandenburgii w których są wytyczone szlaki konne.

¹ Projekt wspierany ze środków Unii Europejskiej programu PHARE 2003 („Organizacje pozarządowe na rzecz zrównoważonego rozwoju”). Za treść publikacji odpowiada Klub Przyrodników, poglądy w niej wyrażone nie odzwierciedlają w żadnym razie oficjalnego stanowiska Unii Europejskiej.

Ocena stanu hodowli koni - wyniki inwentaryzacji terenowej

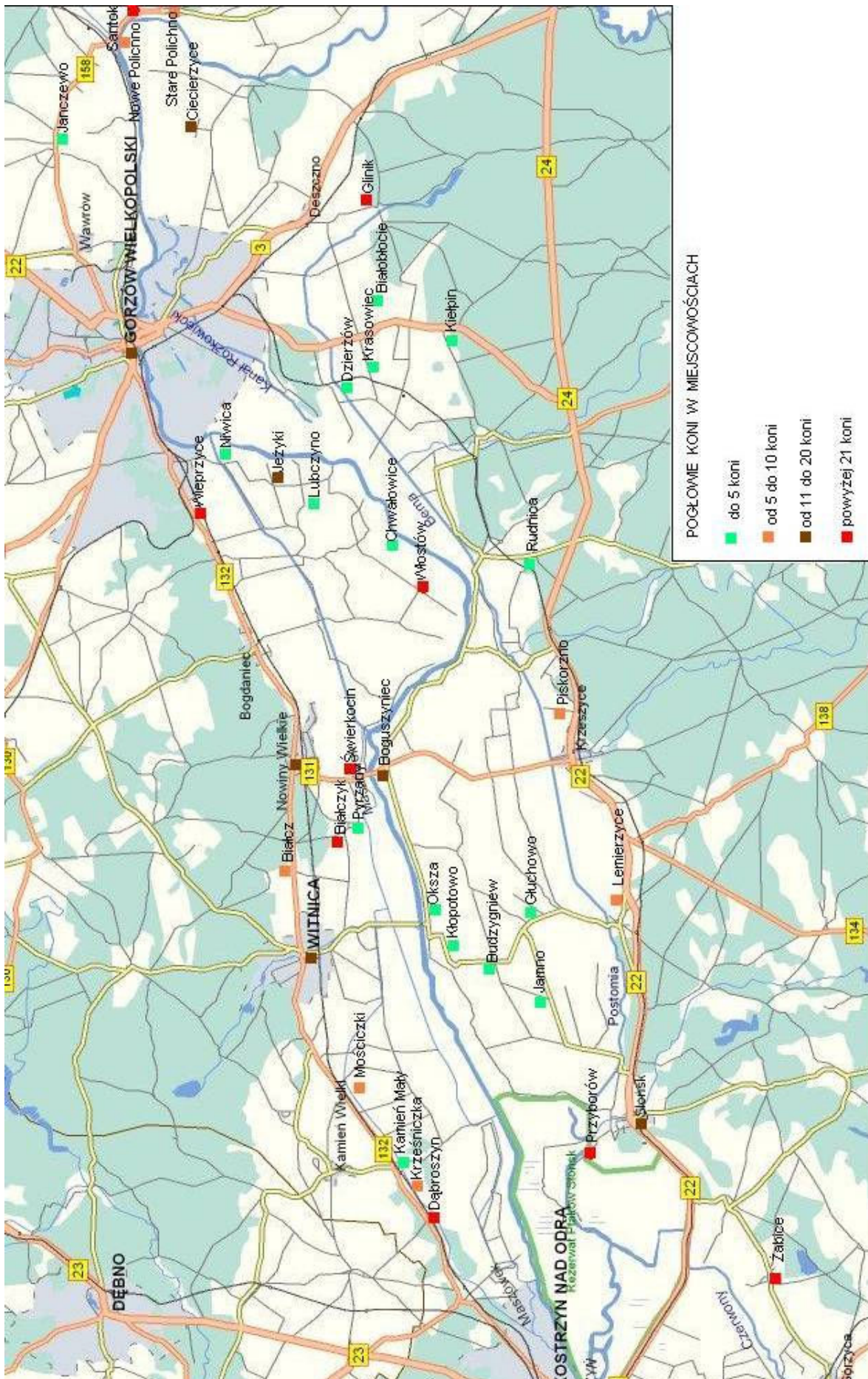
"Lach bez konia jak ciało bez duszy. "

Pierwotnie praca miała zawierać również dane z terenu na temat wpływu wypasu koni na roślinność, jednak z powodu panującej suszy ten aspekt został pominięty, ponieważ dane z tego sezonu odbiegałyby od stanu podczas normalnych warunków pogodowych. Większość hodowców w tym roku zabrała konie do stajni, ze względu na upał i wypuszczała je na padoki w obrębie gospodarstwa. Konie karmione były paszą treściwą i świeżo koszoną trawą. Jedynie w bezpośrednim pobliżu Warty w międzywalu zaobserwowano stado 19 koni między Jeżykami a Wieprzycami, w innych miejscach pasły się zwykle pojedyncze konie lub niewielkie stadka w pobliżu gospodarstw. Mimo braku wypasu pastwiska były w złym stanie ze względu na suszę. Objawy przepasienia widoczne były głównie w miejscu wypasu bydła.



Ryc.1. Teren inwentaryzacji.

Inwentaryzacja prowadzona na terenie doliny od ujścia Noteci do Warty po ujście Warty do Odry, wykazała, że na tym terenie hodowanych jest około 600 koni.



Ryc.2. Hodowla koni w dolinie Dolnej Warty.

Jest to spadek o około 23% w stosunku do stanu opisanego podczas Powszechnego Spisu Rolnego w 2002 roku. Jednak w gminach Bogdaniec, Górzycy i Witnicy pogłowie koni zwiększyło się. Dane na temat ilości koni w 2006 roku, w poszczególnych miejscowościach pochodziły głównie od sołtysów oraz hodowców. Taki spadek pogłowia koni jest zjawiskiem niepokojącym, ponieważ są to tereny doskonale nadające się do hodowli koni. Zaznaczyć należy, że w Powszechnym Spisie Rolnym w 2002r. nie ujęto koni utrzymywanych w jednostkach prawnych (np. ośrodki rekreacyjno-wypoczynkowe), które nie posiadały powierzchni użytków rolnych, a przy rejestracji swojej działalności w systemie REGON nie zgłosiły prowadzenia

Gmina	2002	2006
Bogdaniec	72	80
Deszczno	125	79
Górzycy	17	20
Krzeszyce	109	30
Santok	90	64
Słońsk	278	140
Witnica	130	170

działalności rolniczej. A właśnie te elementy decydowały o obowiązkowym uczestnictwie w Powszechnym Spisie Rolnym. Spadek pogłowia koni w tym rejonie jest więc przypuszczalnie większy niż, wynika to z bezpośredniego porównania wyników spisu w 2002 r. z danymi z niniejszej inwentaryzacji w 2006.

Ryc. 1. Pogłowie koni w gminach w wg. Powszechnego Spisu Rolnego z 2002r oraz inwentaryzacji z 2006r

Większość hodowców przyznawała, że zrezygnowała z hodowli lub zmniejszyła jej wielkość ze względu na nieopłacalność tego przedsięwzięcia. Dlatego też moda na jazdę konną i turystykę jeździecką jest nadal dużą szansą rozwoju.

Opis społecznych uwarunkowań

Hodowla koni wymaga dużego doświadczenia, wiedzy i zaangażowania. Szczególnie jeśli jest to hodowla koni użytkowych. Możliwe, że zmniejszenie się pogłowia koni spowodowane jest wejściem w życie unijnych przepisów dotyczących ich chowu i transportu (tzw. paszportów) które powodują większą kontrolę nad posiadaczami i hodowcami. Dodatkowe formalności dotyczące rejestracji oraz sprzedaży koni odstraszały od hodowli niewyspecjalizowanych rolników, tak sugerowali niektórzy z hodowców z którymi rozmawiałam podczas inwentaryzacji.

Turystyka kwalifikowana, w tym wypadku turystyka konna jest dużo cenniejszą formą wypoczynku niż turystyka niekwalifikowana. Na tym terenie istnieje kilka ośrodków oferujących turystom wypoczynek w siodle, niektóre oferują rajdy konne. Propozycje rajdów i szlaków konnych doskonale wpisują się w turystykę ekologiczną łączącą ze sobą wypoczynek i promocję ochrony przyrody.

Turystyka jeździecka stała się popularna. Trasy konne są dość dobrze rozwinięte w Bieszczadach i sąsiadującej z województwem Lubuskim Brandenburgii. Idąc za przykładem tych rejonów czas teraz na rozpropagowanie turystyki konnej na ziemi Lubuskiej.

Wielu jeźdźców marzy o rajdzie na własnym wierzchowcu i chętnie skorzystaliby z noclegu w takich wybranych gospodarstwach i miejscach biwakowych. Stworzenie tras i sieci miejsc noclegowych do turystyki konnej daje możliwość tego typu rekreacji. Aby rozpropagować ideę turystyki konnej w dolinie Dolnej Warty konieczne będzie również wydanie map i przewodników informujących o takich możliwościach wypoczynku. Taka informacja może stać się dodatkową zachętą dla miłośników koni by wybrać na odpoczynek właśnie ten region. Miejsca noclegu jeźdźców i koni mogły by również dołączyć do sieci „Zielnych Punktów” stworzonej przez Klub Przyrodników, czyli miejsc w można tanio przenocować, wyłożyć rower, kajak lub lornetę.

Promocja zorganizowanej i indywidualnej turystyki konnej

Miłośnicy jeździectwa, jeśli tylko potrafią już jeździć, dużo chętniej spędzają czas w siodle poza ośrodkami jeździeckimi niż na ujeżdżalni. Takie wyprawy dają szansę na przyjrzenia się dokładniej krajobrazowi i przyrodzie danej okolicy. Jeździec na koniu rzadko wzbudza niepokój wśród dzikich zwierząt, a widnokraj z końskiego grzbietu jest dużo szerszy niż z ziemi. W terenie buduje się porozumienie i zaufanie między koniem a jeźdźcem, oboje odpoczywają przy tym lepiej psychicznie (co jest bardzo cenne w dzisiejszych czasach).

Konie nie stwarzają dużego zagrożenia dla przyrody. Turystyka konna może być uciążliwa dla środowiska przez wydeptywanie roślinności, uruchamianie procesów erozyjnych i zgryzanie kory młodych drzew. Duża wilgotność gruntu zwiększa podatność szaty roślinnej na zniszczenia powodowane przejazdem koni, dlatego należy dbać by po mokrym terenie nie przejeżdżały za często duże grupy jeźdźców, ponieważ wtedy konie niszczą kopytami darń.

W Bieszczadach przyjęto iż trasą mogą przemieszczać się 3 rajdy konne (po 10 - 12 koni), nie częściej, niż co 12 dni na wiosnę i wczesnym latem a późnym latem i jesienią co 16 dni. Jest to związane z dużym nachyleniem terenu, które powoduje, że końskie kopyta niszczą darń dużo szybciej niż w płaskim terenie. Dlatego w dolinie Dolnej Warty te ograniczenia mogą być najprawdopodobniej mniej rygorystyczne. Pilnować należy aby konie podczas postojów i popasów nie obgryzały z kory młodych drzewek oraz wybierać na miejsce wodopoju płaskie brzegi by konie nie zwiększały erozji podczas dojścia do wody.

Wyznaczenie szlaków konnych jest głównym działaniem zapobiegającym szkodliwemu oddziaływaniu turystyki konnej na środowisko. Jeźdźcy mający przygotowany dobry szlak turystyczny będą niechętnie z niego zbaczać. Jeśli chodzi jednak o prowadzenie szlaków wałami przeciwpowodziowymi, które byłyby najdogodniejsze dla jeźdźców, okazało się to niemożliwe ze względu na fatalny stan w jakim się one znajdują. Spowoduje to odciążenie ruchu turystyki konnej od brzegów rzeki. Tak samo niemożliwe okazało się prowadzenie szlaków konnych do najpopularniejszych miejsc widowkowych w

Parku Narodowym Ujście Warty. Koniecznością jest wyznaczenie nowych, mniej popularnych do tej pory wśród turystów, miejsc które staną się atrakcją dla zwiększającej się liczby zainteresowanych odwiedzeniem Ujścia warty. Takie rozwiązanie jest korzystne dla przyrody ze względu na odciążanie od ruchu turystycznego skoncentrowanego właśnie w tych newralgicznych miejscach.

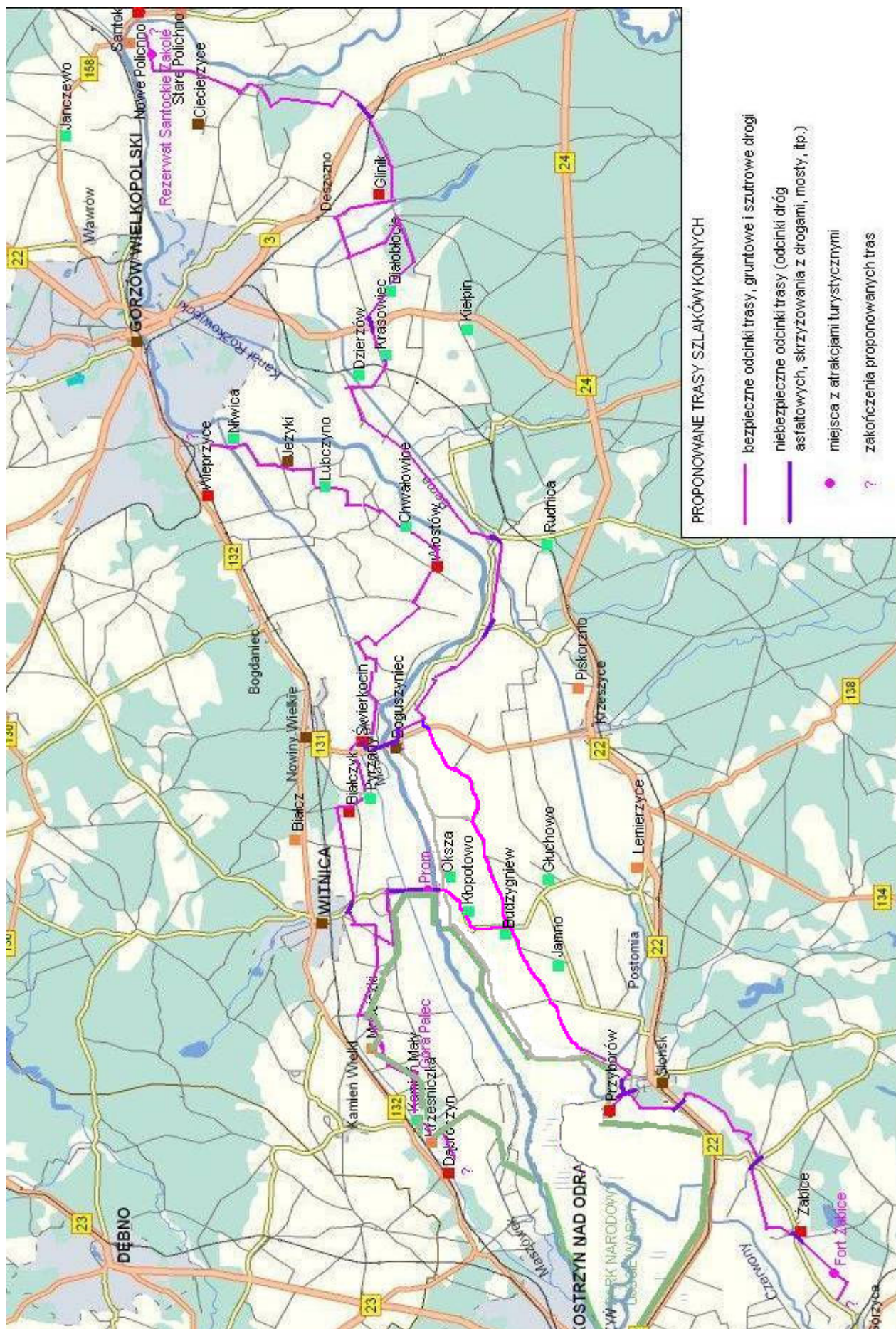
Podstawą udanych rajdów jest ich dobre przygotowanie. W takim planowaniu pomocne mogłyby być wyznaczone szlaki do konnych wędrówek. Na trasy turystyki konnej najlepiej nadają się drogi gruntowe, które są bezpieczne dla końskich kopyt i pozwalają poruszać się wszystkimi końskimi chodami. Ze względów bezpieczeństwa dobrze jest też unikać prowadzenia tras wzdłuż ruchliwych dróg, ponieważ ruch samochodowy grozi wypadkiem. Jeśli nie można uniknąć takiego położenia trasy należy wyznaczyć szlak konny przebiegający równolegle do drogi. Trasy te nie powinny też przebiegać na długich odcinakach po tej samej drodze co ruchliwe szlaki piesze. Ze względu na tendencję koni do poruszania się jeden za drugim szerokość takiego szlaku to minimum 60cm. Korzystniejszy byłby jednak szlak o szerokości 1,5m, pozwalający na mijanie się dwóch koni.

Podczas jednodniowego rajdu konie mogą pokonać odległość około 50km, podczas wielodniowych rajdów można pokonywać dziennie dystans ok. 30-40km. W ramach wyznaczonych szlaków konnych powinny znajdować się trasy zarówno jednodniowe jak i długie terasy wielodniowych rajdów.

Szczególnie ważne jest wyznaczenie miejsc popasu i noclegu. W miejscach popasu i noclegu konieczne jest wyznaczenie wodopojów. Miejsca popasu powinny być położone nie rzadziej niż co 25km. Najlepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie możliwości nocowania z koniem w gospodarstwach agroturystycznych i ośrodkach jeździeckich na trasie szlaku lub wyznaczenie miejsc noclegu z miejscami w których można przywiązać konie. Takie miejsca powinny być polanami o powierzchni zbliżonej do 200 m².

Ponieważ taka wielkość miejsca popasu powoduje, że nie pozostają po pobycie grupy ok. 12 jeźdźców ślady w postaci uszkodzenia szaty roślinnej. Zgodnie z zaleceniami PTTK na trasie należy umieścić znaki zmiany kierunku przebiegu

szlaku oraz znaki informujące o miejscowości, do której zmierza szlak i punktach charakterystycznych szlaku. Bardzo korzystne byłoby ustawienie w miejscach popasów tablic edukacyjnych przeznaczonych dla jeźdźców, informujących o walorach przyrodniczych danego miejsca, możliwemu obserwacji gatunków roślin i zwierząt oraz przybliżających procesy zachodzące w przyrodzie.



Ryc.3. Proponowane trasy szlaków konnych.

Kto na tym zyska?

Na stworzeniu takich szlaków turystyki konnej w dolinie Dolnej Warty zyskają przede wszystkim jeźdźcy – turyści oraz ośrodki jeździeckie. Szlaki takie będą lepszą bazą dla organizacji rajdów konnych. Zyskają także gospodarstwa agroturystyczne, które zdecydują się na umożliwienie noclegu jeźdźcom i ich koniom. Zyska również region – wzrośnie jego atrakcyjność turystyczna.

Konie a programy rolnośrodowiskowe

Dodatkowe korzyści mogą czerpać właściciele koni z programów rolnośrodowiskowych. Wypas koni w dolinach rzek jest objęty programami rolnośrodowiskowymi. Chodzi o pakiet „utrzymanie ekstensywnych pastwisk” którego celem jest ochrona zbiorowisk pastwiskowych o cennych walorach botanicznych i faunistycznych i cennych siedlisk ptasich. Możliwy jest wypas kwaterowy rotacyjny lub wolny z zachowaniem odpowiedniej obsady w sezonie od 20 maja do 15 października.

Programy rolnośrodowiskowe obejmują również wsparcie zachowania rodzimych ras zwierząt. Objęte są nimi: konik polski, huculski, konie śląskie i małopolskie oraz niedługo najprawdopodobniej konie wielkopolskie. Hodowców i właścicieli koni zachęcam do zapoznania się z tymi możliwościami. Przygotowanie wniosku będzie wymagało udziału doradcy rolnośrodowiskowego i u niego należy szukać szczegółowych informacji na temat programów.

Źródła:

Jermaczek A., Bernacka A., Pawlaczyk P., Rybaczyk E., „Zielona turystyka nad Odrą”, Klub Przyrodników i WWF 2003

Krzemień Marek. P., (1998), „Górska turystyka jeździecka”, Ostoja , 2002

Joanna Adamczyk (1999), <http://www.ipipan.gda.pl/~stefan/Ocena/kon.htm>

Główny Urząd Statystyczny, Powszechny Spis Rolny 2002r., <http://www.stat.gov.pl/>

Ministerstwo rolnictwa i rozwoju wsi, <http://www.minrol.gov.pl/>